

Gazeta Grudziądzka

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

W Imię Boże!

Rok założenia 1894

Wydanie główne

Za Wiarę i Ojczyznę!

Najpoczytniejsze ludowe pismo polityczne i społeczno-gospodarcze, poświęcone walce o prawa ludu wiejskiego i należne mu stanowisko w państwie.

Adres: Gazeta Grudziądzka
Tel. 1313 Grudziądz, Droga Łąkowa

Założyciel Wiktor Kulerski

P. K. O. Poznań nr. 200420

Pogłoski o zamachu stanu w Niemczech

L o n d y n. Pogłoski o bliskim nastąpieniu gen. Blomberga ze stanowiska niemieckiego ministra wojny zdają się potwierdzać.

Przypuszcza się, że generalizacja niemiecka pragnie wyzyskać ten stan rzeczy celem pozbycia się Blomberga, który narzucał w sposób zbyt radykalny hasła narodowo - socjalistyczne oficerom niemieckim.

Wreszcie nie brak podobno w kołach sztabu generalnego tendencji wycofania się kampanii hiszpańskiej. Według ostatnich wiadomości, na czele armii stanąć ma sam kanclerz Rzeszy — Hitler.

L o n d y n — Na skutek hermetycznego zamknięcia i tajemnicy, jakimi otoczone są wszelkie posunięcia w Niemczech, ostatnie tarcia między partią a armią stały się powodem do niezwykle sensacyjnych pogłosek. Niektóre pisma posunęły się nawet do sensacyjnego, jak fantastycznego wniosku, że gen. Blomberg miał stać na czele nowego zamachu stanu.

Trzeba też wiedzieć, że gen. Blomberg jest raczej uległy wobec partii i że właśnie niektóre sfery armii zarzucają mu nadmierną uległość. Być może, że marsz. Blomberg ułatwi wyjście z sytuacji przez wręczenie swej rezygnacji, jednak dymisja Blomberga nie rozwiąże jeszcze sprawy.

Istnieje możliwość, że w najbliższych dniach zostanie ogłoszony komunikat urzędowy o zmianach w gabinecie Rzeszy celem położenia kresu kursującemu fantastycznym plotkom.

Zmiany te objęłyby nie tylko teke ministra wojny, ale ewentualnie też wejście do gabinetu szefa tajnej policji Himlera, szefa frontu pracy dra Leya i szefa służby pracy Hierla.

Jak widać z powyższego, zmiany zachodzące obecnie w Niemczech są natury b. poważnej.

Sędzia, Chłop i Konstytucja

Kilka dni temu doniosła prasa, między innymi np. „Dziennik Bydgoski” nr. 23P z dn. 29. I. 1938, o zdarzeniu, zdaniem moim niezwykle znamionym.

Przed Sądem Okręgowym w Krakowie, toczył się proces prezesa powiatowego Stronnictwa Ludowego, Jana Gajocha i jego 12 towarzyszy. Jeden z długiej serii procesów o strajk chłopski, które tak szeroką po sierpniu rozlały się falą. Oskarżony wyrażał żal, że nie uwzględnia się politycznych postulatów chłopskich, że: „dalej lansuje się pogląd że chłop polski nie powinien zajmować się polityką, że jego głównym zadaniem jest interesowanie się sprawami gospodarczymi, w granicach własnego podwórka”. Zdaniem jego, chłop rządził już wybiegił myślą i zainteresowaniami swoimi daleko poza opłotki nie tylko zagrody swojej, lecz także gminy, powiatu i województwa. Czynamy swoimi dowódcami chłop, obywatelskiego sposobu myślenia i dla tego też z całą słuszością domaga się dzisiaj pełnych praw politycznych.

Te same poglądy wyrażali dzieśiątki razy słynni i wielcy uczeni, znani politycy i mężowie stanu, ceniący ekonomisci i prości chłopcy od pluga.

Te jednak właśnie wywody, przerwał oskarżonemu przewodniczący rozprawy uwagą, że: „chłop jest od pluga a nie od polityki”.

Zdawałoby się to rzeczą niewiarygodną, lecz donosiły o tym pisma, niektóre w krzykających tytułach. Nie było żadnego sprostowania ani też konfiskaty. Wólno nam więc z pełnym uprawnieniem przyjać że wiadomość polega na prawdzie.

Rozpatrzmy sprawę spokojnie i uważnie.

Przedewszystkiem stwierdzić należy że wszystkich obywateli Polski, a więc także i sędziów, obowiązuje jako zasadnicze i podstawowe prawo, Konstytucja. Sędzia, w każdym praworządym państwie jest, względnie ma być, czynnikiem wymiaru najwyższej, najbardziej bezstronnej i bezwzględnej sprawiedliwości tu na ziemi. Dla tego też wielkie demokracje zachodu, dążą do jak najdalej idącego odseparowania, sądownictwa, od wszelkich wpływów politycznych. Niemniej jednak sędzia jest tylko człowiekiem, a nadto jak każdemu obywatelowi praworządnego państwa, tak i jemu demokratyczna konstytucja, gwarantuje wolność słowa i myśli, a tym samym także prawo posiadania własnych przekonań politycznych, nawet gdyby one stały się

(Ciąg dalszy na stronie 2-iej)

Jak „załatwiono” sprawę gen. Żeligowskiego

„Gwoździem” wtorkowego plenarnego posiedzenia Sejmu była sprawa głośnego zatargu gen. Żeligowskiego na komisji wojskowej.

Jak wiadomo, na Komisji Wojskowej większością głosów wyrażono votum nieufności pos. gen. Żeligowskiemu, wskutek czego sześciu posłów, którzy głosowali za pos. Żeligowskim złożyło swe mandaty do Komisji.

Na pierwszym punkcie porządku dziennego wtorkowego posiedzenia była sprawa uzupełniających wyborów do Komisji. Spodziewano się, iż pos. Żeligowski zabierze głos. Zebrali się licznie posłowie, pełne też były łóże senackie i dziennikarska oraz galeria dla publiczności.

Skończyło się jednak inaczej. Oto po przemówieniu marszałka Cara, w którym stwierdził, że uchwała komisji wojskowej jest zgodna z regulaminem, postawiono wniosek, by nie wybierać nowych członków do komisji wojskowej na miejsce tych, którzy zrezygnowali z członkostwa tej komisji. Wniosek ten sejm przyjął, wobec czego komisja wojskowa będzie liczyć 17 członków.

Dalsze obrady Sejmu potoczyły się normalnym trybem przy minimalnym zainteresowaniu: Na porządku dziennym były sprawy drobne, oraz ważniejsze, ale takie, które nie budziły wątpliwości. Załatwiono je też szybko z wyjątkiem jednej, która wywołała obszerniejszą dyskusję, a mianowicie ustawy o zespoleniu samorządu szkolnego z terytorialnym.

Powstańcza łódź podwodna zatopila statek angielski

W pobliżu Kartageny został zatopiony przez łódź podwodną należąca do hiszpańskich wojsk powstańczych, angielski okręt „Endymion”. Łódź podwodna swego napadu dokonała bez uprzedzenia załogi „Endymiona”, to też z załogi wynoszącej 15 osób, tylko 4 osoby zdołały się wyratować, 11 zaś osób utonęło. Okręt angielski liczył 859 ton wyporności, a po trafieniu torpedą w ciągu 4 minut poszedł na dno.

Pomiędzy osobami, które znalazły śmierć na falach zginął kapitan z żoną, dwaj inżynierowie, obywatele brytyjscy, oraz obywatel szwedzki, obserwator między-

narodowej kontroli morskiej komitetu nieinterwencji.

Dowództwo brytyjskiej floty morza Śródziemnego wysłało w pościg osiem brytyjskich kontrtorpedowców znajdujących się w pobliżu miejsca katastrofy.

Rząd angielski oświadczył gotowość przyłączenia się do akcji francuskiej mającej na celu położenia kresu bombardowania otwartych miast Hiszpanii. Oba państwa wystąpią z odpowiednimi apelami pod adresem stron walczących i wezmą inne państwa do przyłączenia się do tej akcji.

Włochy konfiskują krawoznik sowiecki

Angielskie pismo „Daily Telegraph” donosi z Rzymu, iż doki włoskie Ansaldo zostały upoważnione do skonfiskowania majątku sowieckiego wartości 260.000 funtów szterlingów (około 6 i pół mil. złotych), znajdującego się w dokach.

Buduje się tam krawoznik zamówiony przez Sowiety „Taszkent”. Otóż wskutek sporów między Moskwą a Rzymem na tle handlowym „Taszkent” ma ulec konfiskacie i ma zostać wcielony do floty włoskiej.

Budżet kończy się i ciągle rośnie

Nowe samochody urzędowe

Rząd przedłożył Sejmowi projekt ustawy o dodatkowych kredytach na r. 1937-8 w łącznej sumie 13 mil. 188 tys. 625 zł. Kredyty te są przeznaczone między innymi na wydatki związane z reorganizacją gabinetu wojakowego Prezydenta R. P. na policję państwową, na podróże, oraz na zakup samochodów, a mianowicie: dla marszałka Senatu — 25.000 zł, dla centrali Ministerstwa Spraw Wewnętrznych —

21.000 zł, i dla Komisarza rządu m. Warszawy, oraz dla wojewodów lubelskiego i wołyńskiego, wraz z wydatkami na utrzymanie tych samochodów — 90.000 zł.

Obecny rok budżetowy kończy się już za 2 miesiące. Z powodu kilku przedłożeń o kredyty dodatkowe budżet 1937-8 wzrósł już o blisko 40 milionów.

Wyrok śmierci w Palestynie

Kair. Dziennik egipski „Ahram” donosi z Jeruzolimy, że tamtejszy sąd skazał na karę śmierci żydowskiego konstabla, który przed kilkoma tygodniami dopuścił się rozmyślnego zabójstwa na osobie kolegi swego Araba. Jest to pierwszy wyrok śmierci wydany na Żyda od roku 1929.

Obrona zapowiedziała od tego wyroku apelację. (ATE)

(Dokończenie ze str. 1-ej)

ży w pewnej sprzeczności z obowiązującymi w danym państwie prawami i zasadami.

To wszystko dotyczy sędziego — tak powiem w cywilu, poza służbą. Z tą chwilą jednak kiedy wkłada on togę sędziowską i biret, winien wyzbyć się wszelkich poglądów osobistych, rozpatrując i sądząc sprawę li tylko według obowiązujących praw i swojego sumienia. Jest to wprawdzie ideał, przy tym ideał w praktyce nieosiągalny, jednak koniecznym jest aże by sędzia przynajmniej w czasie sprawowania swych czynności urzędowych, poglądów swoich, nieistotnych zresztą dla sprawy, nie wypowiadał, ani przy wyrokowaniu nimi się nie kierował. Zasada ta jest w państwach praworządnych przestrzegana z całą bezwzględnością.

Jak w świetle wyłuszczonego tutaj zasad wygląda przytoczony na wstępie konkretny wypadek?

Otóż nawet konstytucja obowiązująca obecnie, a uchwalona swego czasu głosami sanacyjnej większości, zaleca równość wszystkich, a więc także i chłopów, wobec prawa. Zwłaszcza gwarantuje ona wszystkim obywatelom, a więc znowu także i chłopom, wolność myśli i słowa. Przepis ten zawiera w sobie zapewnienie że wszystkim bez wyjątku obywatelom, wolno mieć własne poglądy polityczne, że wolno im je głosić, a także domagać się uwzględnienia słuszych postulatów politycznych.

Tymczasem sędzia, podczas prowadzenia rozprawy, stwierdza ex cathedra, że „chłop jest od pluga a nie do polityki”. Takie zapatrywanie od razu nasuwa nam na myśl niedawną jeszcze, butną zasadę sanacji: „wom chacie do widel i gnoju”.

A więc ten który ma reprezentować w danej chwili majestat sprawiedliwości, wygłasza pogląd, stojący w jaskrawej i krzyczącej wprost sprzeczności do naczelnego prawa obywatelskiego. Powtarzamy, że wolno mu było taki pogląd posiadać a nawet go bronić, bo i on jest obywatelem, i jemu konstytucja na to pozwala. Niemogli byśmy więc do osoby wspomnianego sędziego mieć pretensji, iż urobił sobie tak dziwny pogląd na rolę i prawa chłopów polskiego. W żadnym jednak wypadku nie powinien takiego poglądu głosić w chwili urzędowania. W czasie sądenia, sędzia nie może być głosiicielem i publicznym wyznawcą, sprzecznych z konstytucją zasad elitaryzmu. Zachowanie takie bowiem, podrywa wiarę sądowną w bezstronność sędziego, a przeciwnie sądzący wyczuwa w nim li tylko przeciwnika politycznego.

Omawiany wypadek nie jest niestety odosobniony.

Tak samo należałoby ocenić inne zdarzenie, które miało miejsce na sesji wyjazdowej w Małej Kasince. Tam sędzia rozpatrujący sprawę chłopów oskarżonych w związku ze strajkiem chłopskim, powiedział do okrytej ciężką żałobą wdowy po zastrzelonym śp. Władysławie, rozpaczającej na sali po stracie męża: „gdyby mąż pani nie zajmował się polityką, toby żył jeszcze”.

W jednym i drugim wypadku powinny w to wkroczyć właściwe czynniki w interesie choćby powagi Sądów.

Sądzimy jednak, że omawiane wypadki nie znajdują naśladowictwa wśród reszty Sędziów polskich, którzy sprawują swój Urząd z godnością i rzeczowo traktują prawa chłopów polskiego. Beruta.

Mussolini wysła 50.000 żołnierzy do Hiszpanii

Londyn. Dziennik londyński „Daily Chronicle” na naczelnym miejscu pierwszej kolumny podaje doniesienie swojego korespondenta Vernona Bartletta, znanego dzien-

nikarza, którego słowa sprawdzają się prawie zawsze, o zamiarach Mussoliniego wysłania do Hiszpanii armii 50.000-ej celem ostatecznego i jak najszybszego zakończe-

nia wojny domowej. Przeciagające się działania wojenne gen. Franco zaskoczyły Włochy i postawiły w ciężkim położeniu wobec wypadków odgrywających się we Francji i w Anglii. Wojna w Hiszpanii, o ile by się przeciągała dłużej, mogła by i we Włoszech i w Niemczech wywołać niepożądane efekty. Tak więc wojna w Hiszpanii musi być albo natychmiast zakończona, albo mocarstwa europejskie muszą wycofać wszystkich swoich żołnierzy i pozostawić Hiszpanię jej losowi.

W końcu lutego lub w początkach marca nastąpić musi zdecydowane uderzenie w Hiszpanii. Wojska włoskie chcą za wszelką cenę osiągnąć ostateczny rezultat, któryby „zniósł z powierzchni ziemi” komitet nieinterwencji, a Francja i Anglia stanęłyby wobec realnej rzeczywistości.

Posiłki włoskie dla gen. Franco będą wynosiły 50.000 żołnierzy, oraz wielką ilość ciężkich armat, tanków, aeroplanów, amunicji i sprzętu wojennego.

Ks. Julianna powiła córkę

W poniedziałek dn. 31 stycznia o godz. 11 rano salwy armatnie zawiadomiły ludność Holandii o przyjeździe na świat następczyni tronu. Gdy artyleria odezwała się, we wszystkich głównych miastach Holandii, tłumy zatrzymały się na ulicach licząc wystrzały z dział. — Gdy po 51-ym zapanowała cisza, jasnym stało się, że ks. Julianna powiła córkę.

Wkrótce potem rozległy się dźwięki dzwonów we wszystkich

fabrykach, w szkołach przerwano naukę, w oknach mieszkań prywatnych i witrinach sklepów ukazały się portrety ks. Julianny i ks. Bernarda.

W Hadze równocześnie z nadaniem wiadomości o urodzinach następczyni tronu przez radio, heroldowie w strojach historycznych przed pałacem królewskim i przed ratuszem obwieścili ludności wiadomość o przyjeździe na świat córki — następczyni tronu.

Słuszne stanowisko

Prez. Roosevelt mówi: Jeżeli pragnie się przywrócić dobrobyt, należy zwiększyć a nie zmniejszyć siłę kupna

Na ostatniej konferencji prasowej prezydent Roosevelt wypowiedział się kategorycznie przeciwko zmniejszeniu zarobków, czego domagają się kierownicy przemysłu metalurgicznego. Jestem przeciwny redukcji płac — oświadczył prezydent — ponieważ ryn-

ki przemysłowe zależą od siły kupna ludności robotniczej, a jeżeli pragnie się przywrócić dobrobyt, to należy zwiększyć, a nie zmniejszyć tę siłę kupna, jeżeli przemysł obniży płace, to rząd będzie musiał szukać innych sposobów stworzenia siły kupna.

Ozon wileński przeciwko swym władzom zwierzchnim

W związku z odwołaniem przez gen. Skwareczewskiego, przewodniczącego sekcji wiejskiej Ozonu na Wileńszczyźnie p. Perzanowskiego i mianowaniem na jego miejsce profesora uniwersytetu wileńskiego Staniewicza, organ ozonowych obszarników kresowych, „Słowo” w nr. 26 z dnia 27 i br. m. in. pisze co następuje:

„...powszechne jest zdanie w Polsce, że organizacyjnie Ozon nigdzie się nie udał poza właśnie Wileńszczyznę i Nowogródczyznę...”

„Cała ta organizacja wileńska, współczuła z p. Perzanowskim, wszyscy są przepojeni szacunkiem do żołnierskiej postaci gen. Żeligowskiego”.

Jak więc widać z głosu tej ozonowo-obszarniczej gazety wileńskiej, mianowanie nowego szefa Ozonu na okręg wileński, nie zlikwidowało zatargu między tym okręgiem i władzami naczelnymi Ozonu, a przeciwnie w całym tym okręgu, jak pisze „Słowo” „wszyscy są przepojeni szacunkiem do żołnierskiej postaci gen. Żeligowskiego” z czego wynika, że Ozon wileński stoi po stronie gen. Żeligowskiego i jego racji, a nie po stronie szefa Ozonu, który za solidaryzowanie się z gen. Żeligowskim usunął p. Perzanowskiego z kierownictwa Ozonu na Wileńszczyznę.

Pogłoski o zmianie na stanowisku dowódcy DOK Lwów

Warszawa. Jak się dowiaduje Polska Agencja Agrarna w pewnych poważnych kołach stolicy rozszalała się pogłoska, że w najbliższym czasie nastąpi zmiana na stanowisku dowódcy D. O. K. Lwów Obecny dowódca ge-

nerał Karaszewicz - Tokarzewski ma odejść na równorzędne stanowisko do Torunia względnie do Łodzi. Ponieważ jednak do Lwowa ma przejść g. Langner, przewiduje się, że gen. Tokarzewski raczej przejdzie do Łodzi.

Sędziowie Tuchaczewskiego zostali rozstrzelani

„Le Matin” donosi z Moskwy, że wszyscy członkowie sądu wojennego, który skazał na śmierć marszałka Tuchaczewskiego, zostali z kolei

z wyjątkiem tylko gen. Bluechera, naczelnego dowódcy wojsk sowieckich na Dalekim Wschodzie, kolejno aresztowani i rozstrzelani.

Nie pisać do Rosji

Polski Czerwony Krzyż ogłosił Komunikat, w którym ostrzega, by ci, którzy mają krewnych lub znajomych w Rosji Sowieckiej, nie pisali do nich ani nie posyłali im żadnych zasilków. Przy szpieco-

stwie i terrorze panującym w Sowietach wystarczy, jeżeli ktoś otrzyma list z zagranicy, zwłaszcza z Polski, żeby go uznano za obcego szpiega, lub kontrrewolucjonistę, i skazano na śmierć.

Z kroniki ludowej

PREZES STRON. LUDOWEGO ZWOLNIONY Z WIEZIENIA.

Kraków. — Aresztowany na sali sądowej w Krakowie podczas rozprawy o zajęcia w czasie strajku chłopskiego za niezgodność w zeznaniach, prezes powiatu bocheńskiego, Fr. Książek, został po przesłuchaniu zwolniony.

SADY APELACYJNE ZMNIEJSZAJĄ KARY LUDOWCOM.

Kraków. — Przed Sadem Apelacyjnym w Krakowie odbyła się pierwsza rozprawa odwoławcza z wyroków o zajęcia w czasie strajku chłopskiego. Skazany członek Stron. Lud. Rachwał z pow. brzozowskiego przez Sad Okręgowy w Sanoku na 3 lata więzienia — po wniesieniu apelacji — został skazany przez Sad Apelacyjny w Krakowie na 6 miesięcy więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego.

LUDOWIEC WYBRANY WICEBURMISTRZEM.

Kraków. — Dnia 20 bm. odbyły się wybory wiceburmistrza miasta Myślenie w woj. krakowskim. Rada Miejska wybrała nim p. Franciszka Syrka, prezesa zarządu powiatowego Stronnictwa Ludowego na powiat myślenicki.

TYGODNIOWY KURS POLITYCZNY STRON. LUD. W KRAKOWIE.

Kraków. — W dniu 10 lutego rozpocznie się w Krakowie tygodniowy kurs polityczno-społeczny dla działaczy Stronnictwa Ludowego z terenu Małopolski.

HR. DROHOJOWSKI APELUJE z powodu konfiskaty broni myśliwskiej.

Hr. Drohojowski, który przebywa w areszcie przemyskim, oczekując rozprawy apelacyjnej, wniósł odwołanie do Sądu Okręgowego od orzeczenia starostwa jarosławskiego, konfiskującego hr. Drohojowskiemu broń, wartości kilku tysięcy złotych. Rozprawa odwoławcza została wyznaczona na dzień 3 lutego br.

Straszny huragan nad Małopolską zniszczył domy i lasy

Nad Małopolską środkową przeszła gwałtowna burza o nasileniu huraganowym. Huragan trwał przez całą dobę.

W ZAGŁĘBIU NAFTOWYM

Największe nasilenie huragan przybrał w okolicach Drohobycza, szerząc straszliwe spustoszenie.

W Borysławiu huragan przewrócił kilkanaście szybów oraz kilkadziesiąt trójkątów mierniczych, poza tym zerwał kilkadziesiąt dachów i parkanów.

Szkody wyrządzone przez huragan, który przeszedł nad zagłębiem naftowym wynoszą około pół miliona złotych.

W lasach państwowych i prywatnych, będących własnością zarządu Zdrojowego w Truskawcu i gminy miasta Borysławia, huragan wyrwał z korzeniami kilka tysięcy drzew, wyrzucając je na ziemię.

Huragan szedł od zachodu, przybierając stopniowo na sile.

W RZESZOWIE

W Rzeszowie wiatr pozrywał dachy z domów, a na ulicy Grotgera zerwany dach spadł na przewody elektryczne, co spowodowało przerwę w oświetleniu kilku dzielnic miasta.

Na całej drodze od Rzeszowa aż po Białą większość dachów została zerwana, a niektóre szopy i stodoły zostały zmiecione jak domki z kart.

W Białej huragan zerwał dach blaszany i wiązania belkowe z jednopiętrowego budynku, w którym mieści się posterunek P. P.

Największe nasilenie huraganu zanotowano między 1 a 2 w południe.

Dzieci wracające o tej porze ze szkoły w Białej do domu do wsi Łęg, położonej na wzgórzu, zo-

stały porwane przez wiatr, który je przewrócił i niósł około 250 metrów, aż do granicy pobliskiego lasu. Cudem tylko dzieci wyszły cało.

Podobne wieści nadchodzą ze wszystkich okolicznych wsi i miasteczek.

LASY LEŻĄ POKOTEM

W Łańcucie i okolicy szkody są olbrzymie. Zwalone drzewa i słupy telegraficzne zawalają drogi, utrudniając przejazd. Wicher poprzewracał również słupy telegraficzne przy torach kolejowych, wskutek czego pociągi musiały stawać i dopiero po usunięciu zapory jechały dalej.

Zupełnemu zniszczeniu uległy przewody telefoniczne.

Kilkaset drzew wyrwanych zostało z korzeniami, wreszcie w Łańcucie i wielu miejscowościach porywane są dachy z domów.

W Przemyśle w kilku miejscach huragan zdarł większe partie dachów, krytych blachą m. in. w Rynku dwa arkusze blachy zerwane z dachu jednej z realności, zostały rzucone z niezwykłą siłą na plac targowy. Na szczęście obeszło się bez wypadku w ludziach. Wicher poczyniła uszkodzenia w przewodach telefonicznych.

Z dyskusji sejmowej nad budżetem

Dyskusje Komisji budżetowej sejmowej nad budżetem państwowym są już prawie na ukończeniu. W dniach ostatnich przedyskutowano budżety ministerstwa spraw wojskowych, monopolu państwowych, długów państwowych i budżet robót inwestycyjnych.

Na spłatę długów państwowych wewnętrznych i zagranicznych przeznaczono w budżecie 225 milionów złotych z czego na spłatę kapitału długu zagranicznego przypada 39.278.840 zł, na spłatę kapitału długu wewnętrznego 21.779.390 zł. i na spłatę odsetek od pożyczek zagranicznych 43.971.970 zł. Porównując stan zadłużenia Polski z 1 października 1936 r. i 1 października 1937 r. wynika, że w tym okresie wzrosło znacznie zadłużenie wewnętrzne, a zmalało zadłużenie zagraniczne a to z powodu konwersji naszych pożyczek zagranicznych.

Ogólna suma zadłużenia wewnętrznego wynosi obecnie 2.104 miliony złotych.

Z monopolu państwowych projekt budżetu przewiduje wpłatę do skarbu państwa 684.107.000 zł. Monopol spirytusowy ma wpłacić 266 milionów zł, monopol tytoniowy 341 milionów zł,

monopol solny 45 milionów zł, monopol loteryjny 22.250 tysięcy złotych i monopol zapalczany 9.857.000 zł.

W czasie dyskusji nad preliminarzem budżetowym ministerstwa spraw wojskowych zabrał głos minister gen. Kasprzycki, wskazując na konieczność rozbudowy własnego przemysłu wojennego, na przysposobienie młodzieży szkolnej i akademickiej w hufcach pracy. Czynniki wojskowy dąży do harmonijnej i na zaufaniu opartej współpracy z całym patriotycznie nastawionym społeczeństwem i z natury rzeczy musi zwalczać wszelkie dążeń i przejawy przeciwko całości Rzeczypospolitej i jej obronności. Mając zapewnioną miłość, zaufanie i szacunek ze strony narodu, armia nie szczędzi trudu, aby sprostać nałożonym na nią obowiązkom.

Budżet wojskowy jest o 32 miliony zł. wyższy od budżetu zeszłorocznego, a to z przyczyny wzrostu cen.

PLAN ROBÓT INWESTYCYJNYCH

Na sobotnim posiedzeniu komisja budżetowa sejmowej dyskutowała nad projektem ustawy o finansowaniu in-

DOMY W GRUZACH

Nad powiatem stryjskim przeszedł gwałtowny huragan, czyniąc duże spustoszenie.

Wichura przewracała ludzi na ulicach i zrywała dachy.

W Synowódzku Wyżnym częściowo zerwany został dach z dworca kolejowego i magazynu wielkich zakładów drzewnych.

Złożone na placach deski, fruwały dosłownie w powietrzu.

Huragan rozwalil nowobudujący się dom, a drugi przesunął o pół metra.

Na mostach kolejowych wicher pozrywał deski, utrudniając ruch pociągów.

Połączenia telegraficzne Synowódzka ze Skolem, były przez dłuższy czas przerwane, jak również dopływ prądu w mieście i na dworcach kolejowych.

westycy w okresie od 1 stycznia 1938 r. do 31 marca 1939 roku.

Ogółem w okresie tym na roboty publiczne i inwestycje wydatkowana ma być kwota około 911 milionów zł, z tego:

Z budżetu państwowego 200 mil. zł., z funduszu pracy 60 mil. zł., z planu finansowo-inwest. 450 mil. zł., z przedsiębiorstw i monopolu 45 mil. zł., z funduszy magistrali G. Śląsk — Gdyń 29 mil. zł., z kredytów towarowych krajowych i zagranicznych 100 mil. zł., z funduszy woj. śląskiego 15 mil. zł., z kredytów samorządów 12 mil. zł.

Z sum budżetu państwowego mają być przeznaczone:

a inwestycje kolejowe 60 mil. zł., na budownictwo wodne 18 mil. zł., na budownictwo państwowe 17.7 mil. zł. (w tym na budowę szkół 6.7 mil. zł.) na elektryfikację 12 mil. zł., na inwestycje pocztowe 10 mil. zł., na budownictwo wiejskie 5 mil. zł., na inwestycje morskie 4.3 mil. zł., na gazyfikację 4 mil. zł., na melioracje rolne 3 mil. zł.

Wesele na Wiejskiej

Znakomity felietonista dr Zygmunt Nowakowski zamieścił w niedzielnym numerze krakowskiego Kuriera Ilustrowanego doskonały felieton p. tyt. „Wesele na Wiejskiej”. Na początku felietonu autor udratyzował na wzór „Wesela” Wyspiańskiego jedno z ostatnich posiedzeń sejmowych przy ul. Wiejskiej, na którym to posiedzeniu premier Składkowski wystąpił z kosą. Zakończenie tej sceny jest następujące:

Posłanka Pełczyńska:

Tam po za mną... wysłuchałam: mówili o Polsce chłopów i mówili wcale rozsądnie i szczerze: że tego, tamtego trzą bić, że się nie trzeba dać, że trzeba jakoś żyć,

że dłużej tak nie może trwać... Gospodarz - Car: (któremu przyniesiono me'dunek z komisji wojskowej):

Duch! — Prze Bóg — Duch! Miarkujcie.

Zaraz się poradzę żony Ona swoim chłopskim sprytem...

W dalszym ciągu felietonu autor przytacza szereg dysproporcji z naszej obecnej rzeczywistości. Kilka z tych faktów podanych w felietonie przytaczamy dosłownie:

„Historia przedstawia się następująco: dnia 22 stycznia, w samą rocznicę powstania, jechał sobie pociąg o soboty od Lwowa do Krakowa zdążający. Przeważnie hołota w nim siedziała, więc chłopci, garść inteligencji i jakiś robotniczy. Działo się koło trze-

kiej po południu i słoneczko już, już miało zadekować się za horyzontem. Alieci w Kłaju (niebardzo podłe miasto w Galicji) zatrzymano pociąg, ponieważ trzeba było ogrzać jakieś „salonki”, które mieli wracać dygnitarze w puszce niepołomickiej na dziki polujący”.

„Musiał się im dobrze dziać w kniei, skoro wolno, nie spiesząc się, zjeżdżali dostojni myśliwi furmankami po dwóch, po trzech najwyżej. O sobno przywieziono ubite dziki, poagał zaś stał i stał w Kłaju, jak na Kłaj przystało. I przyjechał do Krakowa zamiast o 4-tej po południu, dopiero kwadrans na siódmą z wieczora. Niby nie wielkiego: tylko jakieś dwie godziny z okładem.

Ciekawy jestem, czy to aby prawda?”

Pretensja jest w tym wypadku wręcz dzika. Wierzą dygnitarze mają wracać nieopałanymi salonkami? Co ważniejsze? Chyba oni a nie biedota, osobówka jadąca!

Prostu trzeba przyzwyczaić się do faktu, że w pewnym sensie jesteśmy trochę państwem jak gdyby „salonowym”, ludzie zaś mają często pretensje albo dziecinne albo wręcz bolszewickie.

Np. pisze do mnie pewien członek korespondent, że byłby czas najwyższy, abyśmy przejęli się demokratycznymi zasadami, które tylko... w państwach szczerze totalnych panują. — Wierzą np. matka chrześna zbudowana ze składek całego społeczeństwa, nowej łodzi podwodnej była znowuż wielka, n. b. osoba ze wszech miar go-

dna i żona oficera, na którego oczy wielu patrzyła oddawna z niejaką wiarą, nadzieją, jeżeli nawet nie z miłością. Słowem, p. generałowa Sosnowska. Lecz mój korespondent powiada, że wyjątkowo byłoby wskazane, po wierzyć taką funkcję komuś z niższych sfer społecznych, bodaj dla propagandy. W Italij matka chrześna nowego okrętu bywa niekiedy żona jakiegoś robotnika portowego, u nas zaś przemysłny i przekorny korespondent wysuwa kandydaturę włościanki.

Szalony koncept! Po pierwsze zepsułoby to naszą konsekwentnie „salonową” linię, powtóre gdzie znaleźć włościankę, która by miała czas na takie uroczystości? Przecież prawie każda musi dbać o całe gospodarstwo skoro tylu chłopów ze starostami pospół przeludnia ateszy i więzienia. Właściwie w stanie oskarżenia jest nie ledwie cała warstwa włościańska, obejmująca jak wiadomo, 70 proc. ludności kraju. Przy tej cyfrze znikomy od setek starostów nie gra większej roli”.

Brnijmy dalej w te dysproporcje! Okręg C kwitnie i prosperuje na sposób amerykański. Ceny gruntu podskoczyły, chłopci dostają po cztery złote dziennie plus wikt, a wykwalifikowani, więc np. kowale, biorą nawet po dwanaście złotych.

Brawo! Ale w tymże samym okręgu mielecko - kolbuszowskim, mają być — jak mi donoszą — okolice, z których ani jeden robotnik nie wyjdzie do pracy. Niema... siły. Nie zwlecze się z barłogu. Sa tam niezwykłe przez posłów i dziennikarzy osady gromad, których już nie wskrzesi ża-

dna nadzieja pracy. O straszliwej niedzy tych ludzi (Polesie, Lubnica) mam relacje tego rodzaju, że włosy wstają na głowie. Niechże się kiedyś wybierze do nich jakiś specjalny pociąg. Pociąg w nieznane.

Niektóre dzienniki zwróciły uwagę na to, że ani sejm ani senat nie wzięły udziału w święcie uczczenia weteranów styczniowych. Mniemam, że powstrzymało ich pewne zażenowanie. — Idzie o „Dar honorowy” w wysokości 100 (słowami sto) zł. na głowę. Wynosi to mniej, niż przynęty rachunek w Adm. Pisze mi pewien, do niedawna wysoki dygnitarz tak:

„Tej jałmużny stu złotych darować nie mogę! Zbyt blisko stałem i. zw. wielkiego ołtarza, abym nie wiedział, jak bywali dątowni różni nowo go stempla zasłużeni... Jest mi wstyd, że sama myśl takiego „Dar honorowego” od Polski dla tych kilkadziesiąt ciu weteranów najtragiczniejszego z powstań zaistnieć mogła. W swej nadzwyczajnej ciężkiej sytuacji materialnej przesyłam na Pańskie ręce zł. 100 aby przynajmniej dla jednego z weteranów podwoić ten „Dar honorowy”.

Felieton swój kończy autor następująco:

„Ale gdy się zaczęło od kosy, trzeba z nią coś zrobić i zakończyć również „Weselem” na Wiejskiej:

Woźny (dźwigając narecze kos) Ka te kosy złożyć?

Premier: W ką. Nikt ich ta nie najdzie stąd!

Głos z galerii: Jak się męca! Pot z nich ścieka, bladeść lica przyobleka...

Nadestane

— Gustaw Olechowski: Na wielką wyprawę. Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych Lwów 1937. — Str. 117 + 1 nlb., ilustr. 19. Cena zł. 2.—

Szlak tej wielkiej wyprawy, na którą namówił autor swoich młodocianych bohaterów — harcerzy, prowadzi z Polski do Holandii, potem do Kanady i spowrotem do Polski. Wszędzie autor umie pokazać rzeczy charakterystyczne, o wszystkim opowiedzieć coś ciekawego. Bardzo żywo i zajmująco napisana powieść zdobędzie sobie z pewnością uznanie młodych czytelników.

— Mieczysław B. Lepecki: Sybir wspomnień. Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych Lwów 1937. Str. 182 + 1 nlb. ilustr. 72. Cena zł. 3.80.

Książkę mjr. Lepeckiego jest reportażem z ostatniej podróży autora na Syberię.

Szlakiem setek tysięcy wygnańców przez Samarcę, Buguruslan, Nowosybirsk, Irkutsk, Aleksandrowsk, Tunke, jezioro Bajkalskie aż do Nerczyńska, Stretieńska i Akatuję jedzie Lepecki wskrzeszać wspomnienia. Ogląda wie zienia — dawne miejsca kaźni męczenników narodowych i ementarze, gdzie spoczywają kości wielu z nich, zwiedza pobożowiska bohaterskiej dywizji syberyjskiej i okolice, w których przebywał na zesłaniu Józef Piłsudski. — Snując nie wspomnień obserwuje równocześnie uważnie nową rzeczywistość sowiecką i opowiada o niej w sposób niezmiennie zajmujący.

Książkę, ozdobioną licznymi fotografiami i wybornymi ilustracjami W. Siemiątkowskiego czyta się lekko, z niesłabnącym zainteresowaniem, jak rzadko która powieść.

Pielgrzymka wielkanocna do Rzymu

Liga Katolicka w Katowicach za zezwoleniem Kancelarii Prymasa Polski organizuje w czasie od 13 — 23-go kwietnia rb. pielgrzymkę do Rzymu na uroczystości wielkanocne.

Uczestnicy pielgrzymki zwiedzą po za tym: Wenecję, Padwę, Asyż, Florencję, Sienę, San Gimignano, Neapol (Pompej i Wezuwiusz).

Cena udziału obejmująca: przejażdżki kolejowe (od Zebrzydowic do Rzymu i z powrotem), mieszkanie, utrzymanie, transport i walizy, zwiedzania i usługi — zł. 195.—.

Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje:

Liga Katolicka w Katowicach.

Potworny wybuch w laboratorium

W państwowym laboratorium na przedmieściu Paryża Villejnf, w czasie badania broni i amunicji — nastąpił katastrofalny wybuch, w którym 14 osób utraciło życie.

Siedem ciężko rannych osób znajduje się w szpitalu. Dotychczas ustalono jedynie personalia 5 osób, gdyż ciała innych ofiar zostały zniekształcone do tego stop-

nia, iż nie można ich zidentyfikować. Dotychczasowe śledztwo nie wykryło jeszcze przyczyn wybuchu, ogólnie jednak przyjmuje się, że nie zachodzi tu zamach. Dzienniki dzisiejsze podają ilość granatów oddawna złożonych w laboratorium nie na trzy lecz sześć tysięcy sztuk.

Zgon księcia Pszczyńskiego

W hotelu Ritz w Paryżu zmarł Jan Henryk XV, książę Pszczyński. Przy łóżu umierającego byli lekarze i hr. Aleksander, przypuszczalny następca i główny sukcesor zmarłego. Zmarły książę był w młodości dyplomatą i przyjacie-

lem cesarza Wilhelma II. Stał się swego czasu głośny, gdy głosował przeciwko ustawie wywłaszczeniowej w Poznańskim. Książę Jan Henryk zmarł w wieku lat 77. W ostatnich latach dążył do zgodnego współzycia z rządem polskim.

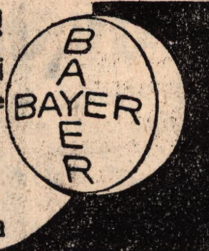
Tabletka o światowej sławie!

A więc, rzecz prosta... najczęściej naśladowana. Dlatego przy kupnie

TABLETEK

ASPIRIN

stałe zwracać uwagę na krzyż Bayera



Oplątek ludowy w Piotrowicach pow. warszawskiego

Staraniem miejscowego Koła S. L. w dniu 15 stycznia b. r. został urządzony tradycyjny oplątek ludowy.

Uroczystość ta bardzo zainteresowała miejscową ludność, oraz sąsiedniej gminy Warszawice pow. garwolińskiego. Przybyło do świetlicy koła wiciowego około 300 osób. Nastrój był entuzjastyczny jeszcze przed rozpoczęciem uroczystości, a jeszcze bardziej się wzmógł, gdy przybyli nasi goście z Warszawy: prezes pow. S. L. St. Kasperlik, przedstawiciel Maz. Zw. Mł. W. Wici J. Gójski, oraz poeta chłopski W. Skuza.

Po zagałeniu i powitaniu gości — przez miejscowego prezesa Koła S. L. Ant. Borowskiego, zabrał głos prezes powiatowy S. L., wygłaszając okolicznościowe przemówienie przy łamaniu się oplątkiem z najbliższymi stojącymi, a ci ze wszystkimi zebranymi na sali. Następnie przemówił kol. J. Gójski

zwracając się przede wszystkim do młodzieży jako przyszłego społeczeństwa. Po nim zabrał głos W. Skuza, który pięknie, a mocno przemówił do zebranych, recytując następnie swoje poetyckie utwory i gadki góralskie, wywołując szczerzy podziw i humor u zebranych. W imieniu Koła M. W. Wici przemówił kol. prezes B. Burkowski.

Miedzy przemowami obecni odśpiewali kilka koled i pieśni ludowych.

Zaznaczyć trzeba, że na uroczystości te przysłał nam życzenia ks. prałat Kaczyński, który z powodu nawalu swych zajęć nie mógł do nas przybyć.

Odśpiewaniem chłopskiej koledy zakończyliśmy piękną i podniosłą naszą uroczystość.

Uczestnik oplątku Burkowski Bol.

Wściekłą krowę sprzedał rzeźnikowi 204 osoby zarażono wścieklizną

Kiszynów. — W gminie Botosany, u jednego z gospodarzy wściekły pies pokąsał krowę. Mimo zastosowania zastrzyków przeciw wściekliznie u krowy poczęły występować objawy choroby. Gospodarz, nie chcąc narażać się na stratę sprzedał chorą krowę po bardzo niskiej cenie rzeźnikowi, który zabił ją i mięso rozsprzedał.

O wypadku tym dowiedziały się przypadkowo władze policyjne. Do Botosan przyjechała niezwłocznie specjalna komisja lekarska, która ustaliła, że mięso chorej krowy spożywało 204 osób. Rzeźnika i wieśniaka aresztowano. Wszystkie osoby, które jadły mięso chorej krowy przyjmują zastrzyki przeciw wściekliznie i pozostają pod baczna obserwacją władz sanitarnych.

Kłopoty z bydlęm rzeźnym w Trzeciej Rzeszy

Akwizgran. (ag) — Wszystkie sklepy rzeźniczne w Akwizgranie otrzymały polecenie, aby w porze obiadowej były przez dwie godziny zamknięte. Powodem tego rozporządzenia jest coraz większy brak bydła rzeźnego.

Katastrofa lux-torpedy pod Lwowem

W Warszawicach pod Lwowem na krótko przed nadejściem lux-torpedy, zdążającej do Tarnopola, podłożono na torze kolejowym gru-

chiłba swojskiego przemysłu Gilzy do papierosów „MOCKA” są gatunkowo najwyższe.

ba blachę. Maszynista w czas spostrzegł przeszkodę. Pociąg został nagle zahamowany, wskutek czego jeden wagon doznał lekkich uszkodzeń i musiał powrócić do Lwowa.

Policja wszczęła energiczne dochodzenia, celem wykrycia sprawców zbrodniczego czynu.

Tajemnica Wieży

POWIEŚĆ KRYMINALNA

PRZEKŁ. EUGENIUSZA BAŁUCKIEGO

11

Podparł się łaską i wstał ociężale.

John też się podniósł. Pobyt w Lawrence Court nie przedstawiał się zachwycająco, zżymał się na samą myśl, że będzie stale świadkiem nieporozumień i ostrych starć rodzinnych. Staruszek cierpiał niewątpliwie na chorobliwą podejrzliwość i stroskany John zapytywał siebie w duchu, kiedy nastąpi pierwsze starcie między nim a jego chlebobawcą. Nieostrożne słowo mogło każdego dnia wywołać burzę, która tym się skończy, że go Lawrence wyrzuci z domu.

Idąc przez hall spotkali panią Stellę Bardwell. Ku najwyższemu zdumieniu Johna nie zwróciła wcale uwagi na brata: minęła ich w milczeniu, patrząc na obu, jak gdyby byli powietrzem, i znikła w

swoim pokoju położonym we wschodniej części domu.

Lawrence popatrzał z ukosa na młodego człowieka, który westchnął z ulgą, ponieważ wbrew przewidywaniom dziwak nie skorzystał ze sposobności, by ocenić charakter siostry w najczarniejszych walorach i ostrzec swego sekretarza przed „złośliwym i podstępny” pawianem. W każdym razie ludzie, których John do tej pory poznał, według twierdzenia gospodarza byli zdolni tylko do nikiemności.

Staruszek pchnął drzwi wejściowe i wyprowadził Harrigana do parku oddzielnego od domu niewielkim strzyżonym trawnikiem.

John dopiero teraz ujrzał w ca-

lej okazałości olbrzymi piętrowy budynek, którego dach był uwieczniony kilkoma wieżyczkami. Dom, otoczony z trzech stron starymi drzewami parku, wychodził od wschodu na rozległe równe pole, które przecinała droga, obramowana na krzakami i prowadząca na dwo rzec kolejowy.

Pole miało około pięćdziesięciu jardów szerokości i opierało się o las.

Dwór miał formę czworoboku. Wzdłuż jego południowej strony ciągnęły się stajnia, wozownia i nie wielki domek, w którym według oświadczenia Lawrence'a mieszkał służący Prebble, kucharka i stan gret Rankin, „notoryczny pijak”.

Dotarli wreszcie do starej baszty — drzwi ze starego szerniałego dębu były zasłonięte kratą żelazną. Lawrence wytłumaczył, że do wieży nie wolno wchodzić, ponieważ może ona runąć w każdej chwili. Ta okoliczność zmartwiła nieco Johna, gdyż zmurszałe baszty pociągały go zawsze ze szczególną siłą.

Uszli jeszcze kilkanaście kroków i staruszek oświadczył, że ma dość spaceru, że poza tym w parku jest za dużo wilgoci, której nie

znosi w ogóle. Zawrócił, nie czekając na odpowiedź i udał się w powrotną drogę.

John został sam. Im dłużej przebywał w tym dworze, tym więcej czuł się jak na pustkowiu. W gruncie rzeczy jego sytuacja była nie do pozazdroszczenia. Stary dziwak prowadził otwartą wojnę ze wszystkimi mieszkańcami domu, więc on, jako sekretarz i poniekąd zaufany Lawrence'a, nie mógł liczyć, aby się doń ustosunkowali przychylnie.

To wszystko pozostawiało wiele do życzenia. W najlepszym razie mógł się spodziewać, że zajmie określone stanowisko choćby dlatego, że Edwin Lawrence sam je ustali, przedstawiając swojego sekretarza domownikom i służbie w sposób przesadzający ich przyszłe wzajemne stosunki.

Archie Lawrence nie zrobił na nim złego wrażenia, być może dlatego, że od pierwszej chwili nie okazał otwartej wrogości jak pani Bardwell, której wczorajsze zjawienie się w hallu do tej pory wspominał z przykrością.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wiadomości bieżące

Sobota 5 lutego 1938 r.

Sobota: Agaty
Wschód słońca: 7,10; zachód: 16,28
Niedziela: Doroty
Wschód słońca: 7,70; zachód: 16,30
Poniedziałek: Romualda
Wschód słońca: 7,06; zachód: 16,32

* **DZISIEJSZY NUMER „GAZETY“** wydajemy w objętości 8 stron. Zrazem dodajemy „Gość Świąteczny“, względnie Dodatek Świąteczny

WOJ. CENTRALNE

SKAZANIE NIEUCZCIWEGO LISTONOSZA

S u w a l k i — Sąd Okręgowy rozpatrywał sprawę listonosza Józefa Maciejewskiego, oskarżonego o przywłaszczenie 47 listów i przesyłek zagranicznych. Maciejewski, który przyznał się do zabierania listów w nadziei że znajdzie w nich dolary, skazany został na 3 lata więzienia z pozbawieniem praw na 5 lat.

TRAGEDIA MAŁŻEŃSKA

O s t r o ł ę k a — Na tle zazdrości 47-letni Józef Jakubczyk, zamężny rolnik pod Myszynem, pow. ostrołęcki, go, zastrzelił z rewolweru swą 17-letnią żonę, Annę.

SKAZANIE KOMORNIKA ZA ZŁODZIEJSTWA

W a r s z a w a — Przed Sądem Okręgowym w Warszawie stanął komornik XXV rewiru, Eugeniusz Wojtowicki, oskarżony o nadużycia. Akt oskarżenia zarzuca mu przywłaszczenie 10 tysięcy zł. z zaliczek na egzekucje, sum wyegzekwowanych oraz opłat sądowych. Oskarżony przyznał się do winy.

Sąd skazał Wojtowickiego na 2 i pół lat więzienia, zmniejszając karę na zasadzie amnestii do 2 lat oraz na pozbawienie praw na przeciąg lat 5-ciu.



SKAZANIE UCZENICY GIMNAZJALNEJ ZA KOMUNIZM

B i a ł y s t o k — Sąd okręgowy rozpatrywał sprawę Asi vel Anny Kaleckiej, Stanisława Winiewskiego i Franciszka Zawadzkiego, oskarżonych o działalność wywrotową w Białymstoku i Pietkowie, pow. wysoko-mazowieckiego.

Główniej oskarżonej Asi Kaleckiej akt oskarżenia zarzucał, że jako uczennica 8 klasy państw. gimnazjum żeńskiego organizowała koła samokształceniowe młodzieży, w których uprawiała agitację komunistyczną.

Sąd skazał Kalecką na 4 lata więzienia; Winiewskiego i Zawadzkiego, którzy, jak stwierdzono na przewodzie sądowym, byli wykonawcami zleceń Kaleckiej, skazano po roku więzienia awieszeniem kary na okres 5 lat.

AŁOPOLSKA

ZASTRZELENIE KOMUNISTY B. WOŹNEGO W KONSULACIE SOWIECKIM

B r z e ż a n y — Na ulicy w Brzeżanach został zastrzelony Iwan Basarab, który znany był ze swych przekonań komunistycznych. Był on swego czasu zatrudniony jako woźny w konsulacie sowieckim we Lwowie.

GAJOWY ZABIŁ CHŁOPCA

T a r n o p o l — W czasie polowania na polach między Petrykowem a

Berezowicą Wielką pod Tarnopolem gajowy Klemens Ferenc zabił przypadkiem 16-letniego Jana Łęskowa, który brał udział w nagonce.

Zwłoki zabitego zabrał ojciec do mieszkania. Ferenc aresztowano.

KRESY WSCHODNIE

WSZECHPOLSKI KONGRES MUZULMAŃSKI

W i l n o — W dniu 1 bm. zakończył w Wilnie dwudniowe obrady — wszechpolski kongres muzulmanów. Wybrano najwyższe kolegium muzulmańskie składające się z imana Warszawy Ali Woronowicza, imana Aleksandra Krynickiego, Olgierda Kryczyńskiego i Jakóba Romanowicza. Po

nadto została wybrana centralna rada stosunków kulturalno-oświatowych Tatarów R. P. Do Rady weszło 8 osób.

KATASTROFA KOLEJOWA POD KOWLEM

K o w e l — Wskutek wadliwego naświetlenia zwrotnicy na stacji kolejowej Hyzowo, pociąg towarowo-pośpieszny idący z Brześcia do Kowla uległ wykolejeniu. Lokomotywa i 8 wagonów towarowych zeskoczyło z szyn, zaś wagon osobowy został rozbity. Z obsługi pociągu sześć osób odniosło rany.

Władze sądowe i kolejowe prowadzą energiczne dochodzenie celem ustalenia przyczyny katastrofy.

TUTKI NA KTÓRYCH SIĘ PALACZ NIE ZAWIEDZIE - TO NOWE PATENTOWANE

DWUWATKI

Z BIBUŁKI
SAMOSPALNEJ

FABRYKI TUTEK „SOKÓŁ“ W. Kwaśniewski i F. Pacholczyk w Warszawie

Dezenter Armii Polskiej — wójtem

W osadzie i gminie Rossosz powiat Białą Podlaską jest wójtem p. Piotr Ulanowicz, który w roku 1920, gdy Polska była zagrożona najazdem i nawałą bolszewicką, zdezerutował z Armii Polskiej i ukrywał się po strychach i ogrodach.

Gdy osada Rossosz została zajęta przez bolszewików, wówczas Ulanowicz wyłaził z kryjówki, podniósł ręce do góry i wykrzykiwał: „Już Polskę diabłu wzięli“. O powyższym fakcie było już doniesienie do Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie, następnie było przeprowadzone dochodzenie przez Inspektora Samorządu Powiatowego w Białej-Podlaskiej p. Lewińskiego i ustalono na podstawie zeznań świadków że obecny wójt Piotr Ulanowicz zdezerutował z Armii Polskiej i do tego sam się Ulanowicz nawet przyznał. Pomimo ustalenia haniebnego czynu Piotra Ulanowicza, dnia 3 listopada 1936 r. Rada gminy Rossosz powtór-

nie wybrała Ulanowicza na stanowisko wójta gminy Rossosz, który prócz mandatu wójta sprawuje jeszcze mandat skarbnika Komitetu Budowy Szkoły Powszechnej. Ulanowicz na potrzeby budowy szkoły zakupił ok. 200.000 sztuk cegły jako pierwszy gatunek, a po zwiezieniu cegły okazało się, że jest to cegła częściowo gatunku 2-go i 3-go co zostało stwierdzone przez członka Komitetu Budowy Szkoły Mieczysława Kuźwińskiego na zebraniu gospodarzy rolników w dniu 28. 4. 1936 r. i co nawet wniesione zostało do protokołu tego zebrania.

Takich to i teraz mamy w swojej gminie wójtów.

Zapytujemy czynniki miarodajne, jaki obrót wzięło dochodzenie przeprowadzone przez Inspektora Powiatowego w sprawie Ulanowicza i jak długo tenże Ulanowicz będzie sprawował mandat wójta naszej gminy.

Gminniak.

Służąca znieważyla hostie św.

Przy drzwiach zamkniętych toczył się przed Sądem Okręgowym w Kaliszu proces służącej z Uniejowa Anieli Bednarkówny, która z namowy swego chlebodawcy, żyda Mózka Łęczyckiego, dopuściła się zniesławienia Hostii świętej.

Bednarkówna podczas Komunii św. nie spożyła hostii, lecz przyniosła ją do domu i wręczyła żydom, którzy rzucili Hostię na ziemię i kazali służącą ją podeptać. Ponieważ Bednarkówna nie chciała tego uczynić, żydzi podeptali hostię sami.

W wyniku rozprawy, która toczyła się przy drzwiach zamkniętych, Sąd skazał Bednarkównę na 6 miesięcy. W motywach wyroku Sąd podkreślił iż przyjął jako okoliczność łagodzącą fakt, że oskarżona pozostawała przez trzy lata pod demoralizującym wpływem swoich chlebodawców-żydów.

Chłopi wszyscy do
Stronnictwa Ludowego

Notowania giełdowe ziemiopłodów

z dnia 4 lutego 1938 r. — Płacono złotych za 100 kg:

	Warszawa	Poznań	Kraków	Bydgoszcz
Pszemica zbier.	28,25-28,75	26,50-27,00	27,50-27,75	26,25-27,50
Zyto zbierane	21,75-22,25	21,00-21,25	22,25-22,50	22,40-22,60
Jęczmień	19,90-20,25	19,50-20,65	18,50-18,75	19,00-19,50
Jęczmień brow.	21,75-22,25	20,65-21,00	19,25-19,50	20,25-20,75
Owies	20,00-22,25	19,75-21,25	20,75-21,25	20,00-20,25
Maka pszen. 65%	39,00-41,00	40,75-41,25	39,25-39,75	41,00-42,00
Maka żytnia 65%	30,00-31,00	29,00-30,00	32,50-33,00	32,00-32,50
Otręby pszenne	15,50-16,00	15,75-16,25	15,75-16,00	15,50-16,00
Otręby żytnie	13,50-14,00	13,75-14,75	14,75-15,00	14,75-15,25
Rzepak zimowy	56,50-57,50	54,00-55,00	54,50-55,50	53,00-55,00
Groch polny	27,00-28,00	—	26,00 28 00	—
Groch Wiktorja	29,00-30,00	22,00-24,50	30,00 31,00	23,00-25,00
Kuchy rzepak.	18,25-18,75	18,50-19,25	19,00-19,50	19,50-19,75
Kuchy łubiane	21,50-22,00	21,75-22,50	22,25-22,75	22,75-23,00
Ziemniaki jad.	—	0,00-0,00	—	3,75-4,25
Gryka	—	—	—	—
Słoma luźna żyt.	—	5,85-6,10	6,50-7,00	—
Słoma prasow. „	7,25-7,75	6,60-6,85	—	7,25 7,50
Siano luźne	—	7,60-8,10	7,00-8,50	8,50 9,50
Siano prasow.	9,50-10,50	8,25-8,75	—	9,75 10,50

Ceny żyta zagranicą:

Berlin —; Praga 29,84; Hamburg (żyto amerykańskie bez cła) 23,85
Wartość dolara: 5,25 —; Wartość gramu złota: 5,92

Zjazdy i zgromadzenia Stronnictwa Ludowego POW. RADZYN

Dnia 6, 7 i 8 lutego br. odbędzie się Kurs S. L. we wsi Pościsz, gm. Misie; dnia 9 lutego we wsi Brzezowica; 10 lutego na przedm. Rzeczyca; 11 lutego w Kąkolewicy i 12 oraz 13 lutego we wsi Zabików k. Radzyna. Na kursie będą wykładać prelegenci z Warszawy i Lublina. Przybywajcie licznie!
J. Zaniewicz.

POW. WŁOCŁAWEK

W dniu 5 lutego we wsi Kąty, w domu prezesa Straży Pożarnej, Jana Kosińskiego odbędzie się kurs Polityczny. Początek o godz. 4 p. p.

W dniu 6 lutego we wsi Redecz Wielki w domu prezesa S. L. p. Bandyszewskiego odbędzie się zebranie S. L. Początek o godz. 3 p. p.

W dniu 7 lutego rb. we wsi Nowy Młyn, w domu sołtysa, odbędzie się zebranie S. L. Początek o godz. 5 p. p.

W dniu 9 lutego we wsi Tęczańska, w domu prezesa S. L. p. K. Czapowskiego odbędzie się Zebranie S. L. Początek o godz. 4 p. p.

W dniu 12 lutego we wsi Rządka Woła, w domu sołtysa, odbędzie się zebranie S. L. Początek o godz. 4 p. p.

Wytworny i subtelny

Zapewnia utrzymanie
zawsze młodej,
delikatnej, czarującej
cerzy. • puder



SEKRET PIĘKNOŚCI ANIDA

POWIAT SIERADZ

Zarząd Pow. Stronnictwa Ludowego urządza kursy społeczno-polityczne w następujących miejscowościach:

- 1) dnia 5 i 6 lutego we wsi Grójec Wielki gm. Złoczów.
- 2) dnia 12 lutego we wsi Biskupice gm. Charłupia Mała;
- 3) dnia 13 lutego we wsi Dąbrowa Wielka gm. Barczew;
- 4) dnia 19 i 20 lutego we wsi Marcinków gm. Zadzim;
- 5) dnia 23 lutego we wsi Zamłynie gm. Wosławice.

Prezes powiatowy Banach.

Z życia Stron. Ludowego

OPLATEK W BRZESKIM

Dnia 16 stycznia br. w Grójcu w pow. brzeskim odbyło się uroczyste zebranie i łamanie opłatkiem, w którym wzięło udział kilkadziesiąt osób z pośród członków Koła S. L. i z poza Koła. Zebranie zajął prezes Koła Kaczmarski Teofil. Przemawiali również o znaczeniu tego opłatka członek Jan Dudek i inż. Szklar.

Po przemówieniu deklamowały z koła młodzieży Katarzyna Kaczmarska, Bolesław, Roman, Weronika Węclaw.

Następnie młodzież oddeklamowała kilka koled i nowoułożoną piosenkę o zajęciu pod Melsztynem. Na tym uroczystość zakończono.

J. Ruman.

ANTONIÓWKA POW. ŻYDĄCZÓW.

Dnia 18 bm. odbył się jednodniowy kurs dla członków S. L. obecnych 155 osób. Wykłady prowadzili p. J. Moskal, p. Juraczek z U. J. K. ze Lwowa i p. Kosiński z Łukowa, przewodniczył p. Surmiak Ernest. Wykłady trwały od 10-tej rano do 2-jej w nocy. Pieśnią „Gdy naród do boju“ zakończono uroczyste kurs słubowaniem na wierność S. L. i walkę pod sztandarami S. L.

